

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 marca 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił powództwo o zapłatę skierowane przez M. B. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. (punkt 1.) oraz zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 3.617 zł w ramach zwrotu kosztów procesu (punkt 2.).

Apelację od powyższego wyroku złożył powód M. B., zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Postawione orzeczeniu zarzuty sprowadzały się do naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie:

1). art. 233 § 1 k.p.c., art. 231 k.p.c. i art. 229 k.p.c. w zw. z art. 212 § 1 k.p.c. poprzez nie uwzględnienie okoliczności, że pozwany nie kwestionował ekspertyzy prywatnej sporządzonej przez niemieckiego biegłego jako podstawy do ustalenia odszkodowania za uszkodzenia pojazdu uwidocznione na zdjęciach, a jedynie kwestionował fakt wystrzelenia poduszki powietrznej kierowcy, czego potwierdzeniem jest fakt, iż pozwany wypłacił powodowi część należnego odszkodowania w oparciu o wyżej opisaną ekspertyzę prywatnego rzeczoznawcy,

2). art. 278 § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że w realiach niniejszej sprawy do ustalenia wysokości odszkodowania konieczna jest opinia biegłego z zakresu przeprowadzania napraw powypadkowych pojazdów pomimo tego, że strony pozostawały w sporze wyłącznie co do uszkodzenia (wystrzelenia) poduszki powietrznej kierowcy.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i przyznanie mu kwoty 5.459,03 EUR tytułem dalszego odszkodowania wraz z należnymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 9 czerwca 2016 r. oraz z kosztami postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wystąpiła o jej oddalenie oraz o obciążenie przeciwnika kosztami postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie może wyrzeć zamierzonego skutku w postaci wzruszenia prawidłowego orzeczenia.

Poddane kontroli instancyjnej rozstrzygnięcie jest bowiem trafne, a wydając je Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił jego podstawę faktyczną i prawną, nie naruszając przy tym – wbrew wywodom apelującego – w żadnym zakresie przepisów prawa procesowego.

W pierwszej kolejności niezbędne jest przypomnienie, że na powodzie, jako podmiocie inicjującym postępowanie cywilne, ciąży obowiązek przedstawienia podstawy faktycznej dochodzonych roszczeń (art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.) oraz dowodów na ich poparcie. Dla rozstrzygnięcia o zasadności żądań pozwu, Sąd musi zatem dysponować stosownymi danymi i informacjami. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c. wynika, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Art. 232 k.p.c. dotyczy ciężaru dowodu w znaczeniu formalnym tj. kto powinien przedstawiać dowody, a art. 6 k.c. – ciężaru dowodzenia w znaczeniu materialnym. tj. kto poniesie skutki nieudowodnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 17 lutego 2006 r., V CSK 129/05, opubl. baza prawna LEX nr 200947). Skutkiem braku wykazania przez powoda prawdziwości swoich twierdzeń o faktach istotnych dla sprawy jest to, że twierdzenia te nie mogą leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia. Strona, która nie udowodni przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym działaniem. Z powyższego ewidentnie zatem wynika, iż na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej

oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Wykrycie prawdy przez sąd ogranicza się w zasadzie do: przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), zasada prawdy materialnej nie może bowiem przekreślać kontrydiktoryjności procesu, gdyż – ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Działanie sądu z urzędu i przeprowadzenie dowodu niewskazanego przez stronę jest po uchyleniu art. 3 § 2 k.p.c. dopuszczalne tylko w wyjątkowych sytuacjach procesowych oraz musi wynikać z opartego na zobiektywizowanej ocenie przekonania o konieczności jego przeprowadzenia (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 kwietnia 2013 roku, III AUa 1468/12, opubl. baza prawna LEX nr 1311941). W procesie opartym na kontrydiktoryjności postawa sądu jest bierna i ogranicza się do oceny i wykorzystania przedstawionego przez strony materiału dowodowego, dokonania na jego podstawie ustaleń faktycznych i wydania orzeczenia. To na stronach spoczywa powinność przedstawienia materiału procesowego (faktów i dowodów), dającego podstawę do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy. Powinność ta nie ma charakteru obowiązku, sąd nie będzie stosował przymusu w tym celu, lecz jest to ciężar procesowy, którego istota polega na tym, że w przypadku nieudowodnienia swoich twierdzeń, sąd wyda wyrok oddalający powództwo.

W kontekście tego okazuje się, że Sąd Rejonowy prawidłowo ocenił, że zaproponowany przez powoda i przedstawiony w toku postępowania materiał dowodowy nie dawał podstaw do uwzględnienia powództwa wobec pozwanego zakładu ubezpieczeń. Jednocześnie skarżący nie ma racji powołując się na obrazę art. 233 § 1 k.p.c. związaną z błędną i niewszzechstronną oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego. Wnikliwa lektura apelacji czyni nieodzowną uwagę, że skarżący ewidentnie zapomina, że moc dowodowa oznacza siłę przekonania uzyskaną przez sąd wskutek przeprowadzenia dowodów na potwierdzenie prawdziwości lub nieprawdziwości twierdzeń co do okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy ze względu na cechy indywidualne i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę. Ramy swobodnej oceny dowodów zakreślone są natomiast przez wymogi procedury, zasady doświadczenia życiowego, reguły logicznego myślenia i pewien poziom świadomości prawnej, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków i ważąc ich moc oraz wiarygodność odnosi je do pozostałego materiału w sprawie. W zakreślonych powyżej ramach decyduje zatem przekonanie sądu nie zaś strony. Nie jest tym samym wystarczające samo przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie, niż ocena sądu. Dla podważenia dokonanej przez sąd oceny dowodów oraz poczynionych w oparciu o nią ustaleń nie wystarcza więc wskazanie, że zgromadzone dowody pozwalają także na wyciągnięcie odmiennych wniosków co do okoliczności faktycznych danej sprawy. Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok SN z dnia 7 października 2005 r. (IV CK 122/05, opubl. baza prawna LEX nr 187124). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o

wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (por. postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychylniej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie SN z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX nr 53136). Stanowisko Sądu orzekającego podlega bowiem ochronie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., o ile tylko zostało oparte na rozumowaniu odpowiadającym wyżej wskazanym kryteriom.

Tak jest w niniejszej sprawie, a apelujący nie zdołał wykazać tezy przeciwnej. Na gruncie kontrolowanej sprawy powód tak naprawdę swoją aktywność procesową ograniczył wyłącznie do podniesienia określonych twierdzeń faktycznych, których nie poparł już miarodajnym materiałem dowodowym. Dokładnie rzecz biorąc powód nakreślił pewien obraz przebiegu wydarzeń odpowiadający jego oczekiwaniom i interesom. Z pola widzenia nie może natomiast umknąć, że (...) zdecydowanie kwestionowało zakres uszkodzeń pojazdu (niektóre z nich zaistniały jeszcze przed kolizją) oraz wysokość należnego z tego tytułu odszkodowania. Racji bytu nie mają więc zapatrywania powoda co do tego, że wiedziony przez strony spór obejmował tylko kwestię wystrzelenia poduszki powietrznej, gdyż tak naprawdę był to jeden z wielu elementów i aspektów różniących strony. Obrazu rzeczy nie zmienia też znacząco fakt wypłaty częściowego odszkodowania. Po pierwsze, powód nie dostał nawet połowy żądanej przez siebie należności. Po drugie, częściowe zaspokojenie powoda nie pozbawiało ubezpieczyciela prawa kwestionowania reszty zgłoszonego roszczenia. Przy takiej więc postawie trudno powiedzieć, aby (...) bez żadnych uwag i zastrzeżeń zaakceptowało w całości prywatną ekspertyzę, będącą w posiadaniu powoda. Co więcej, sygnalizowane na tym tle przez zakład ubezpieczeń wątpliwości zostały dość dobrze umotywowane, wobec czego sama ekspertyza była nie wystarczającą wiarygodna do tego, aby na jej podstawie uwzględnić powództwo. Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy niezbędnym była procesowa weryfikacja wspomnianej ekspertyzy za pomocą dowodu z opinii biegłego, do czego jednak nie doszło na skutek zaniechań powoda. Niewykluczone, że w tym zakresie powód nienależycie ocenił sytuację, uznając iż nie ma potrzeby sięgania po wiadomości specjalne, skoro posiada rzetelną i wartościową (ale tylko w jego przekonaniu) ekspertyzę. Przyjąć jednak należy, że błędna ocena potrzeby powołania określonego dowodu obciąża negatywnymi konsekwencjami bezczynną stronę, tym bardziej gdy korzysta z fachowej pomocy prawnej.

Jednocześnie na tej płaszczyźnie Sąd I instancji nie dopuścił się obrazy art. 278 k.p.c. Ogólnie rzecz biorąc opinie biegłych mają na celu ułatwienie sądowi należytej oceny zebranego materiału wtedy, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Na szczególny charakter dowodu z opinii biegłego zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 sierpnia 2009 r. (III CSK 7/09, opubl. baza prawna LEX nr 533130) mówiąc, że korzysta się z niego w wypadkach wymagających wiadomości specjalnych, czyli takich które wykraczają poza zakres wiadomości i doświadczenia życiowego ogółu osób inteligentnych i ogólnie wykształconych. W takim przypadku dowód z opinii biegłego z uwagi na składnik wiadomości specjalnych jest dowodem tego rodzaju, że nie może być zastąpiony inną czynnością dowodową ani wnioskowaniem na podstawie innych ustalonych faktów. To stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 lutego 2010 r. (II PK 192/09, opubl. baza prawna LEX nr 584735). Jednakże, tak jak przy każdym innym dowodzie, jego przeprowadzenie w postępowaniu jest możliwe tylko i wyłącznie, jeżeli dotyczy faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Przymiot istotności faktu w rozumieniu art. 227 k.p.c. jest oceniany z punktu widzenia prawa materialnego i konsekwencji jakie z udowodnienia przytaczanego faktu wynikają dla zastosowania określonej normy prawnej, stanowiącej podstawę rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok SN z dnia 23 sierpnia 2001 r., III CKN 207/99, opubl. baza prawna LEX nr 1211973) i jeżeli nie zostanie stwierdzony, wniosek dowodowy winien zostać oddalony. Wszystkie te kryteria ewidentnie wystąpiły w przedmiotowej sprawie, co niestety umknęło uwadze powoda. Mianowicie, analizowany przypadek był wyjątkowo ocenny, gdyż zainteresowane strony, poza bezspornym fragmentem odszkodowania, prezentowały już rozbieżne stanowiska. Istniejące w tym zakresie wątpliwości były jednak zbyt duże, nie pozwalając bezkrytycznie przyjąć wizji forsowanej przez skarżącego. Jak już było to sygnalizowane w kontradiktoryjnym procesie to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia zasadności

roszczenia (zarówno co okoliczności powstania szkody, jak i jej wysokości). Natomiast M. B. w niniejszym procesie zachowywał się biernie, mimo że miał świadomość tego, iż pozwany ubezpieczyciel kwestionuje rozmiar szkody. W świetle powyższego Sąd Rejonowy słusznie przyjął zatem, że przedstawione dowody nie są wystarczające do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego w niniejszym procesie i ustalenia rozmiaru szkody. W sytuacji, w której pozwany negował wielkość uszkodzeń pojazdu marki A., co bezpośrednio rzutowało na zakres jego odpowiedzialności, powinnością powoda było zgłoszenie dowodów na te sporne okoliczności. Dowody takie mogłyby przeciwstawić się twierdzeniom pozwanego, że uszkodzenia były niewielkie. Przy szczupłości dostępnych źródeł osobowych (tylko zeznania powoda i brak świadków) w rachubę wchodziło zwłaszcza posłużenie się dowodem z opinii biegłego ds. rekonstrukcji wypadków drogowych. Biegły dzięki specjalistycznemu warsztatowi mógł dokładnie zbadać tory jazdy obu pojazdów oraz przeanalizować podjęte przez kierujących manewry, co z kolei pozwoliłoby na miarodajnie i rzetelne odtworzenie przebiegu wypadku. Jeszcze większe znaczenie miałyby weryfikacja zaistniałych uszkodzeń oraz ich wyraźne rozgraniczenie na te związane z wypadkiem oraz powstałe wcześniej. Tymczasem zawodowy pełnomocnik powoda ograniczył się w procesie do złożenia wspomnianych wyżej dokumentów, poza tym nie zgłaszając już żadnych innych wniosków dowodowych. Na koniec nie można przeoczyć, że przyjęta przez Sąd Rejonowy koncepcja znajduje silnie umocowanie w bogatym katalogu wypowiedzi Sądu Najwyższego potwierdzających ciężar obowiązków procesowych stron, konsekwencje ich nie dochowania oraz wyjątkowy charakter działania sądu z urzędu. Warto wskazać chociażby wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r. (I CKU 45/96, opubl. OSNC Nr 6-7/1997 poz. 76) zgodnie, z którym nie jest rzeczą sądu zarządzenie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Dopuszczenie dowodu z urzędu jest co do zasady prawem, a nie obowiązkiem sądu, co oznacza, że tylko w wyjątkowych wypadkach może zostać uznane za obowiązek, którego naruszenie jest zarzucalne procesowo (tak wyrok SN z dnia 14 grudnia 2000 r., I CKN 661/00, opubl. baza prawna LEX nr 52781). Dzieje się tak dlatego, że działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (por. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, opubl. OSP Nr 7-8/2001 poz. 116).

Na koniec tego wątku wspomnieć jeszcze trzeba, że Sąd ujawnił wolę przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego pod warunkiem uiszczenia przez powoda stosownej zaliczki, do której uiszczenia został wezwany pełnomocnik powoda (k. 98). Ostatecznie do tego nie doszło, albowiem pełnomocnik powoda zdecydowanie zaoponował przeciwko skierowanemu pod jego adresem wezwaniu do wpłacenia zaliczki, argumentując że wcale nie ubiegał się o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Wyrażona przez powoda wola była na tyle jasna i kategoryczna, że Sąd uchylił zarządzenie o zobowiązaniu do uiszczenia zaliczki (k. 106), a w konsekwencji musiał się oprzeć na zgromadzonym dotąd w sprawie materiale dowodowym (o ocenie tegoż materiału było już powyżej).

Idąc dalej, chybnym był również zarzut naruszenia art. 229 k.c. Przyznanie, o którym mowa w tym przepisie jest jednostronną czynnością procesową, zawierająca oświadczenie wiedzy strony o prawdziwości twierdzeń drugiej strony złożone sądowi w formie ustnej lub pisemnej (por. Małgorzata Sieńko /w/ Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz pod redakcją Małgorzaty Manowskiej, Warszawa 2013, s. 446). Fakty przyznane przez stronę przeciwną nie wymagają dowodu, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości i jeszcze – co ważne w niniejszej sprawie – jeżeli to przyznanie nastąpiło w toku postępowania sądowego, co wynika wprost z przepisu art. 229 k.p.c. (por. Jan Turek „Czynności dowodowe sądu w procesie cywilny” Warszawa 2011, s. 18; Henryk Dolecki „Ciężar dowodu w polskim procesie cywilnym” Warszawa 1998, s. 107 i n.; Łukasz Błaszczak, Krystian Markiewicz „Dowody i postępowanie dowodowe w sprawach cywilnych” Warszawa 2015, s. 33 i n.). Co ważne z treści tego przepisu nie da się bynajmniej wysnuć wniosku, tak jak sugerował to skarżący, iż przyznanie określonych faktów ma charakter absolutny. Wręcz przeciwnie, już z odpowiedzi na pozew wynikało, że (...) nie przyznało, iż kosztorys przedstawiony przez powoda prawidłowo dowodzi wysokość poniesionej przez niego szkody. Tym samym zachowanie strony pozwanej nie podpadało w pełni pod dyspozycję art. 229 k.p.c., co nie pozwalało na stwierdzenie, że doniosłe fakty w postaci rodzaju i ilości uszkodzeń powypadkowych w pojeździe oraz ich kwotowej wartości zostały przyznane przez stronę przeciwną.

Nie ma również podstaw do czynienia Sądowi pierwszej instancji zarzutu naruszenia przepisu art. 231 k.p.c. Omawiany przepis zawiera definicję ustawową domniemania faktycznego, którego treścią jest uznanie określonego faktu, istotnego dla rozstrzygnięcia danej sprawy, za ustalony, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z zasad logiki i doświadczenia z innych, ustalonych już faktów. Jak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2011 r., II CKN 410/00, opubl. baza prawna L., rzeczony domniemanie jest w istocie wnioskowaniem (rozumowaniem sądu orzekającego), u podstaw którego leży ustawowe domniemanie pozwalające na oparcie ustaleń faktycznych na uznaniu za ustalone faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy pod warunkiem, że wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów. Domniemanie takie może być wzruszone poprzez wykazanie nieprawidłowości tego rozumowania polegającego na tym, że fakt przyjęty przez sąd za podstawę wnioskania o innym fakcie nie został ustalony, albo też na tym, że fakty składające się na podstawę domniemania faktycznego nie uzasadniają, w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego, wyprowadzonego z niej wniosku.

Przenosząc powyższe na grunt omawianej sprawy nie ma podstaw do podważenia wniosku Sądu Rejonowego, który w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy wywiódł, że powód nie wykazał wysokości dochodzonego w sprawie roszczenia.

Reasumując w kontrolowanej sprawie to zaniechania strony powodowej w istocie rzeczy doprowadziły Sąd Rejonowy do prawidłowej konkluzji o nieudowodnieniu podniesionego roszczenia, co w ostatecznym rezultacie przełożyło się na oddalenie powództwa.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Wobec oddalenia apelacji powód przegrał postępowanie w II instancji, dlatego też na nim ciąży obowiązek pokrycia związanych z tym kosztów. Na wydatki poniesione przez pozwanego ubezpieczyciela złożyło się jedynie wynagrodzenie jego pełnomocnika, którego wysokość (1.800 zł) ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265).